Po ponad trzytygodniowej przerwie ruszyłem na mecz. Zrobiłem to w ramach akcji „Śpiesz się oglądać polskie kluby w europejskich pucharach, bo tak szybko odpadają". Wybrałem się na spotkanie eliminacji Ligi Europy. Liczyłem na prawie pusty stadion, zero bułgarskich kibiców i nie wykluczałem odpadnięcia Zagłębia. Tymczasem spotkały mnie same pozytywne niespodzianki.



Co do pustego stadionu, to takie obawy miałem przez to, że polskie media praktycznie zupełnie nie zajmowały się tym meczem. Do tego to czas urlopów i Euro 2016. Ponadto ogłosiłem na stronie, że kolega organizuje na to spotkanie wyjazd z Nysy i to za jedyne 25 zł. Znalazł się tylko jeden chętny i to taki, który z nami na paru wyjazdach już był. Kiedy w trzyosobowym składzie z Jackiem i Pawłem podjeżdżaliśmy pod stadion, to byliśmy zaskoczeni, że na parkingu jest bardzo dużo samochodów, a w kolejkach przed kołowrotkami stoi wiele osób. Na meczu było 5817 widzów, czyli całkiem sporo.
Pod stadionem byliśmy na 20 minut przed meczem. Ja miałem mały problem ze znalezieniem punktu wydawania akredytacji. Jest trochę oddalony od stadionu i nawet wielu ochroniarzy nie wie gdzie go szukać. Ostatecznie się udało, a dobry bigos w przerwie meczu wynagrodził

poszukiwania.
Słyszałem, że Slavia nie ma kibiców, to bardzo zaskoczył mnie widok kilkudziesięciu fanów w sektorze gości. Byli oflagowani. Z mojej pozycji (stanowiska prasowe) byli praktycznie niesłyszalni, co potwierdza mój filmik. Byłem w szoku jak po meczu Jacek z Pawłem komentowali, że zdziwiło ich, że kibice Slavii momentami przekrzykiwali miejscowych. Z ich pozycji byli podobno dobrze słyszani.

Na początku meczu pod ich sektor podeszło ze trzech miejscowych „kolekcjonerów flag". Tak się domyślam, bo na ich widok Bułgarzy natychmiast zaczęli je zdejmować. Potem trochę poszarpali ogrodzeniem, dając do zrozumienia, że chcą z kompletem flag wrócić do kraju. Można to zobaczyć na zdjęciach.
Piłkarsko Zagłębie było zespołem wyraźnie lepszym. Jednak do przerwy Miedziowi prowadzili tylko 1:0, czyli mieli w tym momencie wyrównany stan rywalizacji w dwumeczu. Po przerwie jeszcze dwukrotnie trafili do bramki golkipera Slavii i pewnie awansowali do II rundy. Dodam, że miejscowi wcale nie zachwycili. Jednak zwycięzców takiej rywalizacji się nie sądzi.
Kibicom Zagłębia najbardziej zależało na samym awansie, z tego powodu, że w następnej rundzie przeciwnikiem ma być Partizan Belgrad. To dobra piłkarska (jak na polskie kluby) drużyna, ale mająca słynnych na całą Europę kibiców, zwanych Grobari. Wielu Polaków jeździ, ze względów kibicowskich, do Serbii na mecze Partizan – Crvena Zvezda. Dla wielu kibiców polskich klubów to wyjazd na mecz swojej drużyny z Partizanem, byłby spełnienie marzeń. Przyjazd Grobari do Lubina będzie też wydarzeniem. Wiem, że trochę osób z Polski z tego powodu chce na mecz do Lubina wybrać.
Niestety z meczu tego nie mam biletu. Wprawdzie jest na pamiątkę akredytacja, ale bilet by się przydał. Tymczasem jak ktoś kupował bilety, to dostawał tylko paragon fiskalny. Jacek jednak twierdzi, że chyba widział kogoś z klasycznym biletem. Może zaproszeni goście takie dostawali?
Jedynym minusem tego wyjazdu był fakt, że nie mogłem oglądać meczu Francja – Niemcy. Ale co tam. Ważne, że: „Slavia Sofia pokonana, Lubin czeka na Partizana". Tak zatytułowałem moją relację z tego meczu, jaką umieściłem na stronie Przeglądu Ligowego.

{morfeo 195}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}